

Iwona Żuraszek-Ryś

Uniwersytet Zielonogórski

O ZMIANACH ZIELONOGÓRSKICH URBANONIMÓW SPOWODOWANYCH WZGLĘDAMI POLITYCZNYMI (Z PERSPEKTYWY DYSKURSU PUBLICZNEGO)



Mariusz Rutkowski pisał, że:

Rozumienie dyskursu jako praktyk społecznych czy działań komunikacyjnych warunkuje hipotezę, że każde użyte w ramach zachowań komunikacyjnych wyrażenie jest nieprzypadkowe i że może ono odgrywać istotną rolę w opisie skuteczności tych działań, a także interpretowaniu intencji aktywnego nadawcy. Dotyczy to również nazw własnych. Zachowując swe prymarne funkcje, nazwy mogą znakomicie służyć ideologii [...] i przez to nadawaniu sensów, zarówno za pośrednictwem potencjalnego nacechowania konotacyjnego, jak i poprzez odsyłanie do określonych denotatów stanowiących niejednokrotnie wyraziste symbole owych ideologii¹.

Na takie traktowanie onimów, a zwłaszcza urbanonimów² zwracało uwagę również wielu innych badaczy. Na przykład zdaniem Małgorzaty Jaracz: „nazwy ulic są dzięki swoim szczególnym właściwościom asocjacyjnym nośnikami wartości, które mogą być ważne dla danej władzy i służą jej utrwalaniu oraz propagowaniu”³. Z kolei Jan Franciszek Nosowicz, badacz nazewnictwa miejskiego Białegostoku, pisał nawet o tym, że nazwy ulic „pełnią różne funkcje, włącznie z »manipulacją społeczeństwa«”⁴.

Szczególna rola przypadła w tym względzie nazwom pamiątkowym (określanym także symbolicznymi), czyli formom upamiętniającym osoby, fakty, daty, wydarzenia

¹ M. Rutkowski, *Nazwy w dyskursie – w kontekście koncepcji wtórnej oralności*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2017, t. 24 (44), nr 1, s. 148.

² Urbanonim – nazwa własna obiektu występującego w przestrzeni miejskiej, np. ulicy, placu, parku, budynku, instytucji (<https://onomastyka.uni.lodz.pl/strona-glowna/terminologia-polska> [dostęp: 14.09.2018]). W tekście przedmiotem omówienia będą nazwy ulic, alei i miejskich placów.

³ M. Jaracz, *Nazwy a polityka (na przykładzie nazewnictwa miejskiego Bydgoszczy)*, [w:] *Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Język, historia, polityka*, red. E. Laskowska, M. Jaracz, Bydgoszcz 2007, s. 52.

⁴ J.F. Nosowicz, *Z badań nad nazewnictwem ulic Białegostoku*, [w:] *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919-19 II 1999*, Białystok 2000, s. 202.

dziejowe, a także inne wytwory życia społecznego. Ich pojawienie się w polskim nazewnictwie miejskim datuje się na XIX w. i od tego czasu zauważa się łączenie aspektu pamiątkowości z politycznym koniunkturalizmem.

Zdaniem niektórych badaczy (np. Jarosława Kity i Marii Nartonowicz-Kot – autorów publikacji *Patroni łódzkich ulic*) w każdym czasie mieliśmy i mamy do czynienia z zabiegami upolitycznienia urbanonimów:

Nadawanie nazw ulicom, placom, parkom i skwerom od zawsze właściwie postrzegane jest jako działanie mające podtekst polityczny. Chciano tym wyrazić nie tylko uznanie dla zasług tego czy innego patrona, ale także zaznaczyć jego przynależność do określonej opcji politycznej. Ślady takiego działania znajdujemy w każdym okresie i w każdym mieście⁵.

W podobny sposób wyrażały się Danuta Bieńkowska i Elżbieta Umińska-Tytoń – autorki artykułu *O niektórych mechanizmach zmian urbonimów (nazwy pośrednio motywowane w nazewnictwie łódzkim)*:

Przemianowania ulic i innych obiektów miejskich związane są z kilkoma przyczynami. Najczęściej są to zmiany koniunkturalne podyktowane względami politycznymi. W dziejach miast polskich powtarzały się one wielokrotnie i miały dość szeroki zasięg⁶.

Szczególne nasilenie tego zjawiska nastąpiło według Kwiryny Handke po II wojnie światowej:

Po drugiej wojnie światowej władze totalitarne połączyły aspekt pamiątkowości z politycznym i ideologicznym koniunkturalizmem, który był wykorzystywany na tym polu na dużą skalę. Polityczny koniunkturalizm jest synonimem agresywnego, bezwzględnego pragmatyzmu. Cele rządzących realizowane były w miastach między innymi przez liczne chrzty nazewnicze, które w drugiej połowie XX wieku wprowadziły do polskiego nazewnictwa miejskiego bardzo wielu komunistycznych patronów⁷.

Zdaniem tej badaczki nadawanie nazw pamiątkowych we wcześniejszych okresach, np. w dwudziestoleciu międzywojennym, miało inny charakter. Jako patronów ulic wprowadzano bowiem osoby cieszące się powszechnym uznaniem, będące niekwestionowanymi autorytetami, według ich prawdziwych zasług⁸.

W związku z taką zapowiedzią autorce niniejszego artykułu interesujące wydało się przesłedzenie przyczyn oraz przebiegu zmian zielonogórskich powojennych urbanonimów (niemieckie nazwy nie będą przedmiotem analizy), zwłaszcza spowodowanych

⁵ J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *Patroni łódzkich ulic*, Łódź 2012, s. 32.

⁶ D. Bieńkowska, E. Umińska-Tytoń, *O niektórych mechanizmach zmian urbonimów (nazwy pośrednio motywowane w nazewnictwie łódzkim)*, „Studia Językoznawcze Uniwersytetu Szczecińskiego” 2012, t. 11, s. 38.

⁷ K. Handke, *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa 2011, s. 49.

⁸ *Ibidem*, s. 48-49.

względami politycznymi, z perspektywy dyskursu publicznego⁹. Analizie zostaną zatem poddane wypowiedzi różnych uczestników tego dyskursu, a więc polityków, dziennikarzy oraz zwykłych obywateli. Uwzględnione zostaną również same nazwy, świadczące o osobach je nadających, ich poglądach, przekonaniach, motywach, jakimi się kierowali. Można je więc potraktować jak swego rodzaju komunikaty, skłaniające do oglądu i interpretacji.

Polskie urbanonimy pojawiły się w zielonogórskim nazewnictwie miejskim po zakończeniu II wojny światowej, kiedy dotychczasowe nazwy niemieckie zastąpiono mianami polskimi. Przy nominacjach kierowano się wieloma względami. Maria Wagińska-Marzec w artykule dotyczącym ustalania nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych wskazywała na trzy podstawowe przyczyny wprowadzania polskich onimów (co prawda nazw miejscowych, ale myślę, że można te ustalenia odnieść także do urbanonimów): natury praktycznej (konieczność funkcjonowania urzędów), emocjonalno-społecznej (nazwa jako element osvajania krajobrazu, utożsamienia z nowym miejscem), państwowo-narodowej (konieczność degermanizacji nazw i wyeksponowania polskości, słowiańskości tych ziem)¹⁰.

Ze względu na poruszaną w tym artykule tematykę najważniejsze wydają się dwie ostatnie przyczyny: natury emocjonalno-społecznej, a także państwowo-narodowej. Wprowadzenie polskich urbanonimów miało się przyczynić do przezwyciężenia wśród napływających na te tereny nowych osadników niepewności, lęku przed nieznanym, zapewnienia im poczucia bezpieczeństwa. To dostosowywanie się do zastanej rzeczywistości, osvajanie nowego miejsca zamieszkania następowało poprzez odrzucenie elementów cywilizacyjnych stworzonych tu przez Niemców i zacieranie tego, co niemieckie. Wskazywano przy tym na słowiańską przeszłość przyłączonych ziem. Przecież tereny, na które przybyli nowi mieszkańcy, nie były obce, ale należały przed wiekami do Polski. To pierwsi polscy władcy je wywalczyli i utrwalili nad nimi panowanie¹¹. W lipcu 1945 r. wojewoda poznański zalecił więc: „Należy niezwłocznie przystąpić do nadawania Ziemiom Odzyskanym polskiego charakteru, a w pierwszym rzędzie przemalować szyldy i wszelkie napisy. Przy nadawaniu nazw ulicom należy czerpać nazwy z historii Polski, zwłaszcza z okresu wyzwolenia, a także uwzględnić

⁹ Przyjmuję, że dyskurs publiczny to wszelkie przekazy dostępne publicznie (M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, *Rytualny chaos – studium dyskursu publicznego*, Kraków 1997, s. 11).

¹⁰ M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 1997, s. 370.

¹¹ O tym zagadnieniu pisałam obszerniej w artykule *Nazewnictwo przejawy „nowej” tożsamości. O roli onimów w oswojaniu przestrzeni miejskiej w powojennej Zielonej Górze i okolicy*, [w:] *Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze. Tożsamość w komunikowaniu*, red. M. Steciąg, M. Bugajski, Zielona Góra 2014, s. 347-355.

regionalizm Wielkopolski¹². Władza lokalna uwzględniła te zalecenia, wprowadzając nazwy związane z Wielkopolską (*Plac Wielkopolski* czy *ul. Poznańska*), a także odwołujące się do polskiej historii i tradycji. Jak pisał Wiesław Myszkiewicz:

48 ulicom nadano nazwy od postaci historycznych i legendarnych. Historia zaczynała się od czasów legendarnych (ulice Wandy i Krakusa), potem przechodziła do okresu piastowskiego (ulice: Piastowska, Chrobrego, Kazimierza Wielkiego), dalej do epoki królów elekcyjnych (Batorego) i dynastii Wazów, bohaterów powstań narodowych i twórców kultury. Znalazło się również miejsce, wprawdzie na peryferiach miasta, dla ulicy Zagłoby. Nie ma wśród tych nazwisk miejsca dla postaci kontrowersyjnych. Historia urywa się na okresie powstań narodowych. Nie obejmuje dwudziestolecia międzywojennego, przemilcza I i II wojnę światową. Nie nadano w 1945 r. żadnej nazwy związanej z postaciami czynnymi w ruchu robotniczym. Polityczny charakter miały nazwy ulic 1-Maja, 3-Maja i Plac Bohaterów. Akcenty słowiańskie znalazły odzwierciedlenie w nazwach: Plac Słowiański, ulice Łużycka i Braniborska¹³.

Wybór nazw nie był przypadkowy. Wprowadzenie urbanonimów, nawiązujących do historii Polski, a zwłaszcza do czasów najdawniejszych – piastowskiej przeszłości, odpowiadało potrzebom władzy i miało wyraźny podtekst polityczny. Tak jak kiedyś polscy królowie zbudowali fundamenty państwowości polskiej, tak teraz władza komunistyczna zajęła się scalaniem Polski i jej odbudową. Pomóc w tym zadaniu mieli nowi osadnicy, przybywający pełni obaw i niepewności jutra na dopiero co przyłączone do macierzy tereny. Polskie nazwy, w tym miejskie, miały pomóc w oswojeniu obcej, nieznanej ziemi. W ten sposób stały się narzędziem wykorzystywanym w dyskursie publicznym, a także i powiązanim z nim w tym wypadku dyskursie tożsamościowym.

Kolejne uobecnienie nazw miejskich w dyskursie publicznym nastąpiło w związku z ich przemianowaniami w 1946 r. i latach następnych. W roku 1946 *pl. Zgody* (obecnie *pl. Pocztowy*) nazwano *pl. Lenina*, *ul. Niepodległości* (obecnie *al. Niepodległości*) – najpierw *ul. Marszałka Józefa Stalina*, następnie *ul. Generalissimusa Józefa Stalina*, a *ul. Szpitalną* (obecnie *ul. Moniuszki*) – *ul. Daszyńskiego*. W 1948 r. *ul. Pionierska* (obecnie *ul. Kupiecka*) stała się *ul. gen. Karola Świerczewskiego*. Władza, zastępując nieatrakcyjne z jej punktu widzenia nazwy ulic i placów, położonych przede wszystkim w centrum miasta, nowymi formami, wskazywała na preferowany przez nią system wartości. Od tego też czasu przemianowania będą miały wyraźny rys ideologiczny, w kolejnych bowiem latach kontynuowano ten sposób nadawania nazw ulicom. W zielonogórskim nazewnictwie miejskim okresu PRL pojawili się więc patroni związani z ruchem robotniczym i komunistycznym (np. Feliks Dzierżyński, Paweł Finder, Franciszek Jóźwiak, Hanka Sawicka, Ludwik Waryński). Wprowadzono także urbanonimy motywowane organizacjami kojarzonymi z ruchem komunistycznym,

¹² H. Szczegółka, *Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945-1950*, [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. 2, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012, s. 395.

¹³ W. Myszkiewicz, *Ulice Zielonej Góry*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa...*, s. 442-443.

w tym – formacjami wojskowymi (*ul. II Armii, ul. Gwardii Ludowej, ul. Krajowej Rady Narodowej, ul. Walki Młodych, ul. Wojska Polskiego*) czy wydarzeniami (np. *ul. Jedności Robotniczej*¹⁴). Co jednak ciekawe, w Zielonej Górze odmiennie niż np. w Bydgoszczy¹⁵, w najwcześniejszym okresie kształtowania się PRL-u, tj. w latach 1945-1956 nie mieliśmy do czynienia z licznymi zabiegami upolitycznienia urbanonimów. Najprawdopodobniej było to podyktowane tym, że w pierwszych latach powojennych władza musiała zmierzyć się raczej z takimi problemami, jak: tworzenie polskiej administracji w mieście, odbudowa w nim życia gospodarczego i kulturalnego, integracja i repolonizacja ludności różnego pochodzenia terytorialnego i socjalnego. Ponadto, jak pisał Hieronim Szczegół: „stosunki polityczne w Zielonej Górze w latach 1945-1947 charakteryzowała różnorodność form, a nawet pluralizm polityczny”¹⁶.

Najwięcej nazw ulic, alei, placów o wyraźnym rysie ideologicznym nadano w mieście w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w związku z budową nowych osiedli mieszkaniowych. Na przykład na osiedlach *Piastowskim, Łużyckim* i *Słonecznym* wprowadzono urbanonimy motywowane nazwiskami bohaterów II wojny światowej i innych działaczy komunistycznych (np. *ul. Janka Krasickiego* – obecnie *ul. Ignacego Krasickiego, ul. gen. Franciszka Józwiaka* – obecnie *ul. Monte Cassino, ul. Pawła Findera* – obecnie *ul. Armii Krajowej*), a także formacjami wojskowymi (np. *ul. Gwardii Ludowej* – obecnie *ul. Stefana Wyszyńskiego, ul. II Armii* – obecnie *ul. Żołnierzy 2 Armii*).

Jak stwierdził W. Myszkiewicz:

W latach PRL, przy różnych okazjach, szczególnie rocznicowych, nadano w różnych rejonach miasta wielu ulicom nazwy od nazwisk osób zasłużonych dla PRL, ruchu komunistycznego, mieszczących się w „postępowej tradycji”. To ostatnie wzięłem w cudzysłów, albowiem zakres postępowej tradycji musiał się ograniczać do tego, co akceptował system¹⁷.

Po październiku 1956 r., czyli w okresie odwilży, osłabienia wpływu władzy partyjnej i państwowej na życie społeczne, nastąpiło, podobnie jak i w innych polskich miastach, usuwanie kłopotliwych komunistycznych patronów. Tak więc 27 października 1956 r. podczas sesji Rady Miasta zmieniono nazwę *ul. Stalina* na *al. Niepodległości*. Według władzy było to działanie spowodowane zapotrzebowaniem społecznym, żądaniem mieszkańców. Jak odnotowano w protokole:

¹⁴ Nazwa wprowadzona 16 grudnia 1949 r. upamiętnia pierwszą rocznicę powstania PZPR.

¹⁵ Jak podawała Małgorzata Jaracz, zabiegi upolitycznienia nazw miejskich w Bydgoszczy były najbardziej widoczne i spektakularne w najwcześniejszym, powojennym okresie kształtowania się PRL-u, czyli od 1945 do listopada 1956 r. Zmieniono wtedy 35 nazw (M. Jaracz, *op. cit.*, s. 54).

¹⁶ H. Szczegół, *op. cit.*, s. 406.

¹⁷ W. Myszkiewicz, *op. cit.*, s. 448.

w oparciu o inicjatywę szerokich mas społeczeństwa zielonogórskiego odczytał (radny Blum – dopisek mój, I.Ż.R.) propozycje zgłoszone przez mieszkańców przemianowania ul. Stalina. Na apel „Gazety Zielonogórskiej” wpłynęło od pracowników z szeregu zakładów i instytucji wiele projektów nowych nazw tej ulicy¹⁸.

To uzasadnienie nie wydaje się jednak właściwe, gdyż prośba o listowne lub telefoniczne wypowiedzenie się w sprawie zmiany nazwy *ul. Stalina* ukazała się w gazecie na dwa dni przed sesją. W ciągu tak krótkiego czasu nie było raczej możliwe zareagowanie na ten komunikat przez szerokie masy zielonogórzan. Nazwę zmieniono, ponieważ patron przestał już odpowiadać władzy. Zresztą wcześniej podobnie postąpiono także z następującymi nazwami: *ul. I. Daszyńskiego* czy *pl. marszałka Roli-Żymierskiego*, które w 1954 r. przemianowano odpowiednio na *ul. Stanisława Moniuszki* i *pl. Kolejarza*.

Po raz kolejny urbanonimy stały się narzędziem wykorzystywanym w dyskursie publicznym po przełomie ustrojowym w 1989 r. Wraz ze zmianą systemu politycznego, pociągającego za sobą zmianę ustroju państwa z komunistycznego na demokratyczny pojawiła się potrzeba wprowadzenia nazw odzwierciedlających wartości nierespektowane przez władze PRL-u. Nieakceptowanych patronów zastąpiono więc przez osoby, które dotychczas nie mogły być upamiętnione, miały być wymazane z pamięci potomnych. Jak wspominał Edward Mincer, ówczesny wiceprezydent: „Oczywistym było, że musimy pozbyć się socjalistycznych patronów. Na listę nowych propozycji wpisano wszystkich bohaterów narodowych zapomnianych przez poprzedni ustrój”¹⁹.

I tak np. Leopold Okulicki – ostatni dowódca Armii Krajowej – zastąpił Hanke Sawicką, a marszałek Rydz-Śmigły – generała Waszkiewicza. Patronami nowych ulic stali się także nieobecni w nazewnictwie miejskim minionego systemu duchowni i święci: Stefan Wyszyński oraz Cyryl i Metody. Według W. Myszkiewicza podczas trzech sesji Rady Miejskiej zmieniono 24 nazwy²⁰.

Oczywiście niektóre zmiany budziły dużo emocji. Przykładem może być nazwa *ul. Anieli Krzywoń*. Jak pisał W. Myszkiewicz: „Trzeba było zdecydować, czy stała się ona bohaterką niewłaściwego wojska i niesłusznej bitwy, czy nieszczęsną ofiarą tragedii dziejowej. Przyjęto tę drugą wersję i nazwa ulicy nie została zmieniona”²¹.

Kwestia zmiany tego urbanonimu powróciła w 2016 r., zaraz po przyjęciu przez sejm tzw. ustawy dekomunizacyjnej. W artykule *Młodzi dekomunizują: mamy swoich bohaterów, Inka zamiast Anieli Krzywoń* możemy przeczytać, że Młodzieżowa Rada Miasta Zielona Góra domaga się dekomunizacji ulic w mieście, argumentując to w następujący sposób:

¹⁸ Za: T. Czyżniewski, *Ulica Stalina i Hindenburga*, „Łącznik Zielonogórski”, 12.12.2014, s. 8.

¹⁹ Za: *idem*, *Lenin z Marksem do lamusa*, „Łącznik Zielonogórski”, 10.02.2017, s. 8.

²⁰ W. Myszkiewicz, *op. cit.*, s. 449.

²¹ *Ibidem*, s. 448-449.

Jako reprezentanci młodego społeczeństwa, urodzonego i wychowującego się w niepodległej Polsce, za rzeczy nadrzędne kładziemy sobie prawdę i wolność. [...] Uważamy, że obecne nazwy nie przystają do obrazu wolnej Polski, w której mamy szczęście żyć. Obraz historii naszego kraju, kształtowany poprzez nazewnictwo będące symbolem zniewolenia i kłamstwa historycznego, jest złym przykładem. Upamiętnianie postaci ważnych dla Naszego kraju oraz regionu jest zobowiązaniem, jakie nasze pokolenie zaciągnęło w stosunku do tych, którzy spełnili swój obowiązek wobec ojczyzny²².

Dla młodych obywateli miasta niezwykle istotne było więc usunięcie niepopularnych nazw, kojarzących się z zniechęconym reżimem, zlikwidowanie symboli światopoglądowo im obcych. Kilka dni po ukazaniu się tego artykułu pojawiło się sprostowanie dotyczące Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra, jakoby zdominowanej przez narodowców, i samej Anieli Krzywoń. Stwierdzono, że ocena tej postaci tylko ze względu na jej służbę w ludowym Wojsku Polskim, walczącym u boku Armii Czerwonej, i tytuł Bohatera Związku Radzieckiego (otrzymany nota bene pośmiertnie za wzorowe wykonanie zadań bojowych dowództwa na froncie walki z najeźdźcami niemieckimi oraz przejawioną przy tym odwagę i bohaterstwo, a więc poświęcenie w ratowaniu dwóch rannych żołnierzy oraz dokumentacji z ciężarówki, która stanęła w płomieniach po trafieniu bomby lotniczej) są krzywdzące i niesprawiedliwe. Z podobną argumentacją mieliśmy do czynienia kilka lat wcześniej.

Oprócz wspomnianej już nazwy *ul. Anieli Krzywoń* Młodzieżowa Rada Miasta Zielona Góra zaproponowała także zmianę nazw: *ul. Armii Ludowej* oraz *ul. Przylep-22 Lipca*. Urbanonimy te, a także jeszcze jedną nazwę (*ul. Przylep-9 Maja*), zmieniono całkiem niedawno, gdyż wskutek opieszałości lokalnych władz nie doszło do tego w wyznaczonym czasie, tj. w ciągu roku od wejścia w życie ustawy dekomunizacyjnej. Mimo że do zmiany były tylko cztery urbanonimy, to i tak dyskusja nad ich przemianowaniami budziła wiele emocji. Najmniej kontrowersji było z nazwą *ul. Armii Ludowej*, dla której zaproponowano – *ul. Władysława Jagiełły*, oraz z nazwą *ul. Przylep-9 Maja*, którą zastąpiono *ul. Przylep-8 Maja*. W tym przypadku doszło do zmiany daty, dotyczącej zakończenia II wojny światowej, z uznawanej przez Rosjan, a wcześniej przez Związek Radziecki i kraje przez niego zniewolone, na ogólnie przyjętą przez państwa zachodnie. Wojewoda lubuski przychylił się do propozycji radnych i w zarządzeniu wskazał takie miana. Inaczej było w przypadku dwóch pozostałych nazw. Dla nazwy *ul. Przylep-22 Lipca* radni próbowali znaleźć nowe uzasadnienie – nie dzień propagandowej (choć nieprawdziwej) daty powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), ale rocznica zwycięskiej bitwy Bolesława Chrobrego z księciem kijowskim Jarosławem Mądrym w 1018 r. Wojewoda

²² *Młodzi dekomunizują: Mamy swoich bohaterów, Inka zamiast Anieli Krzywoń*, http://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/1.35182.19976695_mlodzi-dekomunizujia-mamy-swoich-bohaterow-inka-zamiast-anieli.html [dostęp: 4.05.2018].

zapropował jednak nowe miano – *ul. Solidarności*. Najwięcej emocji wywołała zmiana nazwy *ul. II Armii*. Andrzej Brachmański z Zielona Razem wypowiedział się w następujący sposób: „To skandal! Miliony chłopaków zostały wcielone do armii, bo nie mieli wyboru. Przelewali krew, walcząc z Niemcami. A teraz mamy powiedzieć swoim dziadkom, że umierali na darmo?!²³”. Wojewoda nie poparł pozostawienia dotychczasowej nazwy i zaproponował nową – *ul. Ofiar Komunisty*, argumentując to następująco:

W latach 1945-1989 setki mieszkańców Zielonej Góry było ofiarami systemu komunistycznego, byli poddawani najróżniejszym represjom ze strony Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, później Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Stosowano tortury fizyczne i psychiczne, zamykano do więzień, w Zielonej Górze odbywały się również egzekucje za przestępstwa polityczne. W późniejszym okresie wiele cierpień zadawali mieszkańcom Zielonej Góry funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Ofiarami komunizmu są również wszyscy skazani za udział w Wydarzeniach Zielonogórskich. W stanie wojennym pozbawiano zielonogórskich działaczy „Solidarności” pracy, część z nich była internowana. Wielu zielonogórczyków było inwigilowanych i zostało zmuszonych do wyjazdów za granicę. Nazwa ulicy Ofiar komunizmu stanowi wyraz uhonorowania i upamiętnienia wszystkich tych osób²⁴.

Ta propozycja nie spotkała się z akceptacją mieszkańców, którzy zwracali uwagę, że obecny w nazwie wyraz komunizm będzie ciągle przywoływał miniony okres i dopiero teraz ulica ta będzie się kojarzyła z komunizmem. Negatywne konotacje nasuwało też słowo ofiara. W zamian zaproponowali nazwę *ul. Żołnierzy 2 Armii*, która zyskała aprobatę władzy i została ostatecznie przyjęta.

Gdyby władza wcześniej dopuściła możliwość decydowania mieszkańców o tym, przy jakiej ulicy chcą mieszkać, to nie musiałyby dojść do takiej sytuacji. Można było przecież przeprowadzić referendum. Władza postanowiła jednak sama przemianować urbanonimy, wprowadzając nazwy jej odpowiadające, zgodne z panującą ideologią. Mimo więc że od 1989 r. zauważalny jest wzrost inicjatyw społecznych w zakresie nazewnictwa miejskiego, to i tak decydujące zdanie zarówno w sprawie nowych nominacji, jak i przemianowań należy do przedstawicieli władzy.

W toczonym dyskursie warto zwrócić uwagę na przedstawianą przez jego uczestników argumentację, pojawiają się bowiem uzasadnienia podobne do tych sprzed lat. Przykładem może być opisana wyżej kwestia zmiany nazwy *ul. Anieli Krzywoń*. Dostrzeżona analogia nie dotyczy jednak tylko podobieństwa argumentacji współczesnej z tą, która pojawiła się po 1989 r., lecz także i tą, jakiej używała władza komunistyczna. Tak jak kiedyś władza komunistyczna powoływała się na inicjatywę

²³ Za: L. Kalinowski, *Nazwy ulic i pomnik kłują w oczy*, „Gazeta Lubuska”, 2.10.2017, s. Region//05.

²⁴ Zarządzenie zastępcze Nr NK-I.4131.267.2017.AHOR wojewody lubuskiego, „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2703, Gorzów Wielkopolski, 13.12.2017.

zielonogórczan, ich poparcie przy przemianowaniu *ul. Stalina* na *al. Niepodległości*, tak teraz wojewoda w zarządzeniach zastępczych, dotyczących przemianowań w związku z tzw. ustawą dekomunizacyjną, wskazywał, że zmiana urbanonimów nastąpiła po zasięgnięciu opinii środowisk zielonogórskich²⁵. Perturbacje dotyczące zmiany nazwy *ul. II Armii* dowiodły, że te konsultacje musiały mieć ograniczony charakter, gdyż początkowo nie objęły przecież najbardziej zainteresowanej grupy, czyli samych mieszkańców tej ulicy.

Niedawna dekomunizacja nazw miejskich pokazała więc po raz kolejny, że urbanonimy są nie tylko świadectwem zmian społeczno-politycznych zachodzących w Polsce, ale i widocznym śladem politycznego nacisku i manipulacji. Z przedstawionego materiału wynika, że zielonogórskie nazwy miejskie o charakterze pamiątkowym, począwszy od tych najwcześniejszych, związanych z wprowadzeniem nazw po zakończeniu II wojny światowej, aż po współczesne, są istotnym narzędziem w dyskursie publicznym, obrazując sposób kształtowania, a nawet manipulowania społecznej świadomości przez rządzących. Wybór określonych patronów świadczy bowiem o wartościach i wzorach preferowanych przez osoby nadające nazwy, odzwierciedla ich przekonania, poglądy polityczne i służy kreowaniu określonego, tj. odpowiadającego władzy, obrazu rzeczywistości. Szczegółne wykorzystanie urbanonimów jako przedmiotu działań polityczno-ideologicznych dało się zaobserwować zarówno w związku z nowymi nominacjami, spowodowanymi zmianą ustroju po II wojnie światowej czy powstaniem w latach późniejszych nowych osiedli mieszkaniowych, jak i przemianowaniami, wywołanymi czasem odwilży po śmierci Stalina i październiku 1956 r., transformacją ustrojową po 1989 r. i wejściem w życie w 2017 r. tzw. ustawy dekomunizacyjnej. Było to więc związane, tak jak w innych polskich miastach, z przemianami historyczno-politycznymi, zachodzącymi w naszym kraju, ale nie zawsze miało jednak identyczny przebieg i charakter. Ponadto zauważalne jest podobieństwo argumentów używanych przez uczestników dyskursu w ciągu tych wielu lat.

Bibliografia

Bieńkowska D., Umińska-Tytoń E., *O niektórych mechanizmach zmian urbanonimów (nazwy pośrednio motywowane w nazewnictwie łódzkim)*, „Studia Językoznawcze Uniwersytetu Szczecińskiego” 2012, t. 11, s. 37-46.

²⁵ Zob. Zarządzenie zastępcze Nr NK-I.4131.205.2017.AHOR wojewody lubuskiego, „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2700, Gorzów Wielkopolski, 13.12.2017 lub Zarządzenie zastępcze Nr NK-I.4131.265.2017.AHOR wojewody lubuskiego, „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2701, Gorzów Wielkopolski, 13.12.2017.

- Chłudziński A., *Motywacje zmian nazw ulic w Polsce od 1989 roku (na przykładzie kilku miast pomorskich)*, [w:] *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 3, red. M. Białoskórska, Szczecin 2004, s. 397-404.
- Chłudziński A., *Transformacja ustrojowa w Polsce po 1989 roku z onomastyką w tle*, [w:] *Słowo. Tekst. Czas VII. Nowe środki nominacji językowej w nowej Europie. Materiały VII Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Szczecin, 21-23 listopada 2003 r.*, red. M. Aleksijenko i M. Kuczyńska, Szczecin, s. 355-361.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A., *Rytualny chaos – studium dyskursu publicznego*, Kraków 1997.
- Czyżniewski T., *Lenin z Marksem do lamusa*, „Łącznik Zielonogórski”, 10.02.2017.
- Czyżniewski T., *Ulica Stalina i Hindenburga*, „Łącznik Zielonogórski”, 12.12.2014.
- Handke K., *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa 2011.
- Handke K., *Przemiany w polskim nazewnictwie miejskim ostatniego półwiecza jako obraz działań pragmatycznych*, [w:] K. Handke, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa 1997, s. 469-475.
- Jaracz M., *Nazwy a polityka (na przykładzie nazewnictwa miejskiego Bydgoszczy)*, [w:] *Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Język, historia, polityka*, red. E. Laskowska i M. Jaracz, Bydgoszcz 2007, s. 51-59.
- Kalinowski L., *Nazwy ulic i pomnik kłują w oczy*, „Gazeta Lubuska”, 2.10.2017, s. Region//05.
- Kita J., Nartonowicz-Kot M., *Patroni łódzkich ulic*, Łódź 2012.
- Młodzi dekomunizują: Mamy swoich bohaterów, Inka zamiast Anieli Krzywoń*, <http://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/1,35182,19976695,mlodzi-dekomunizuja-mamy-swoich-bohaterow-inka-zamiast-anieli.html> [dostęp: 4.05.2018].
- Myszkiewicz W., *Ulice Zielonej Góry*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 1997, s. 433-469.
- Nosowicz J.F., *Z badań nad nazewnictwem ulic Białegostoku*, [w:] *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919-19 II 1999*, Białystok 2000, s. 195-210.
- Rutkowski M., *Nazwy w dyskursie – w kontekście koncepcji wtórnej oralności*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2017, t. 24 (44), nr 1, s. 145-158.
- Skowronek K., Galasiński D., *Krytyczna analiza nazw własnych w polskim dyskursie politycznym*, [w:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze. Materiały z XI Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej 15-17 czerwca 1998 Bydgoszcz-Pieczyska*, red. M. Czachorowska, Ł.M. Szewczyk, Bydgoszcz 2000, s. 75-95.
- Szczegóła H., *Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945-1950*, [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. 2, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012, s. 387-440.
- Wagińska-Marzec M., *Ustalanie nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 1997, s. 369-416.
- Zarządzenie zastępcze Nr NK-I.4131.205.2017.AHOR wojewody lubuskiego, „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2700, Gorzów Wielkopolski, 13.12.2017.
- Zarządzenie zastępcze Nr NK-I.4131.265.2017.AHOR wojewody lubuskiego, „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2701, Gorzów Wielkopolski, 13.12.2017.

Zarządzenie zastępcze Nr NK-I.4131.267.2017.AHOR wojewody lubuskiego, „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2703, Gorzów Wielkopolski, 13.12.2017. Żuraszek-Ryś I., *Nazewnice przejawy „nowej” tożsamości. O roli onimów w oswojaniu przestrzeni miejskiej w powojennej Zielonej Górze i okolicy*, [w:] *Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze. Tożsamość w komunikowaniu*, red. M. Steciąg, M. Bugajski, Zielona Góra 2014, s. 347-355.

O zmianach zielonogórskich urbanonimów spowodowanych względami politycznymi (z perspektywy dyskursu publicznego)

Streszczenie: Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule są przyczyny oraz przebieg zmian zielonogórskich powojennych urbanonimów (zwłaszcza spowodowanych względami politycznymi) z perspektywy dyskursu publicznego. Analizie poddano wypowiedzi różnych uczestników tego dyskursu, a więc polityków, dziennikarzy oraz zwykłych obywateli. Uwzględnione zostały również same nazwy, świadczące o osobach je nadających, ich poglądach, przekonaniach, motywach, jakimi się kierowali. Zauważono, że szczególne wykorzystanie urbanonimów jako przedmiotu działań polityczno-ideologicznych miało miejsce zarówno w związku z nowymi nominacjami, spowodowanymi zmianą ustroju po II wojnie światowej, czy powstaniem w latach późniejszych nowych osiedli mieszkaniowych, jak i przemianowaniami, wywołanymi czasem odwilży po śmierci Stalina i październiku 1956 r., transformacją ustrojową po 1989 r. i wejściem w życie w 2017 r. tzw. ustawy dekomunizacyjnej. Było to więc związane, tak jak w innych polskich miastach, z przemianami historyczno-politycznymi, zachodzącymi w naszym kraju, ale nie zawsze miało jednak identyczny przebieg i charakter.

Słowa kluczowe: dyskurs, urbanonimy, zmiany w nazewnictwie i przywoływane argumenty

About changes of Zielona Góra urbanonyms caused by political reasons (from the perspective of public discourse)

Summary: The subject of reflection in this article are the causes and course of changes in post-war urbanonyms of Zielona Góra (especially due to political considerations) from the perspective of public discourse. The analysis of the various participants in this discourse, i.e. politicians, journalists and ordinary citizens, has been analyzed. The names themselves were also taken into account, testifying about the people who gave them, their views, convictions, motives they were guided by. It was noticed that the special use of urbanonyms as a subject of political and ideological activities took place both in connection with new appointments caused by the change of the system after World War II or the creation of new housing estates in later years, as well as renamations caused by the time of the thaw after Stalin's death and October 1956, the transformation of the political system after 1989 and the implementation of the so-called decommunisation act in 2017. Therefore, it was connected, as in other Polish cities, with historical and political changes taking place in our country, but it did not always have the same course and character.

Keywords: discourse, urbanonyms, changes in names and invoked arguments